

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/archiw/archiwalia/archiwalia-lodz/31609,Likwidacja-oddzialu-partyzanckiego-krypt-Balon-dzialajacego-w-ramach-tzw-III-kom.html>
2022-01-22, 13:19

Likwidacja oddziału partyzanckiego krypt. „Balon” działającego w ramach tzw. III komendy Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP)





WNIATOWY URZĄD
 ZWISPIA PUBLI...
 ul. L...
 Nr. 135

978
 1567/1367/144
 W. U. B. III
 W. U. B. III
 W. U. B. III
 W. U. B. III

w. S. O. B. Z. I.

Nawiązując do raportu o likwidacji bandy "Marlianka" wyjaśniam
 dotychczas, iż grupy "Marlianka" i Kula zostały przesłane do posterunku
 w Huszu a dalej przeprowadzono taktyczną, fotograficzną,
 problematyczną rozmowę z rodziną o rozpoznanie bandytów. W rozmowie
 z komendantem Por. M. O. Krausem oświadczył mi że wyjątkowo wstąpił
 do szeregów przez nas. Por. Krause w porozumieniu z sekretarzem
 Kom. Powiatowego i Instruktorzem Zawadzkią P. Z. P. N. - u postanowili zajść
 się pogrzebem. Por. Krause udał się do Bopusa na rozmowę z katedrami
 aby ich tam pochować, że nie było kasy na udzielenie się do Truskowa
 gdzie w Marientale posiadział katedrą, że na jego cmentarzu pochowa
 dwóch bandytów, grobowy wykopał się groby szlito trumna gdzie miało ich
 pochować por. Krause tłumaczył to tym iż w związku z dekretem z 2.6.40r
 mieliby z klasen być w pewnej formie z drugiej strony należałoby
 pozwolić rodzinie na pogrzeb, gdyż takowa może wnieść kiedyś pretensje
 i jest paragraf 20 kodeksu karnym który może nas ukarać za zbezczeszc
 zenie trumny, dlatego tak postąpił. Krause nie był z tym z tym że
 w por. takim jest Szef Urzędu którego on jest zastępcą do czasu M. O.
 i postąpił się porozumieć z Szefem. Wyświadek ten mógł nam spowodować
 drugi sąd lubelski. Myśmy sami zajęli się pogrzebem bandytów?

Szef Urzędu
 Katedra

W. U. B. III
 W. U. B. III
 W. U. B. III
 W. U. B. III

w. S. O. B. Z. I.

Nawiązując do raportu o likwidacji bandy "Marlianka" wyjaśniam
 dotychczas, iż grupy "Marlianka" i Kula zostały przesłane do posterunku
 w Huszu a dalej przeprowadzono taktyczną, fotograficzną,
 problematyczną rozmowę z rodziną o rozpoznanie bandytów. W rozmowie
 z komendantem Por. M. O. Krausem oświadczył mi że wyjątkowo wstąpił
 do szeregów przez nas. Por. Krause w porozumieniu z sekretarzem
 Kom. Powiatowego i Instruktorzem Zawadzkią P. Z. P. N. - u postanowili zajść
 się pogrzebem. Por. Krause udał się do Bopusa na rozmowę z katedrami
 aby ich tam pochować, że nie było kasy na udzielenie się do Truskowa
 gdzie w Marientale posiadział katedrą, że na jego cmentarzu pochowa
 dwóch bandytów, grobowy wykopał się groby szlito trumna gdzie miało ich
 pochować por. Krause tłumaczył to tym iż w związku z dekretem z 2.6.40r
 mieliby z klasen być w pewnej formie z drugiej strony należałoby
 pozwolić rodzinie na pogrzeb, gdyż takowa może wnieść kiedyś pretensje
 i jest paragraf 20 kodeksu karnym który może nas ukarać za zbezczeszc
 zenie trumny, dlatego tak postąpił. Krause nie był z tym z tym że
 w por. takim jest Szef Urzędu którego on jest zastępcą do czasu M. O.
 i postąpił się porozumieć z Szefem. Wyświadek ten mógł nam spowodować
 drugi sąd lubelski. Myśmy sami zajęli się pogrzebem bandytów?

Szef Urzędu
 Katedra

Partyzanci, choć nie mieli żadnych szans na wydostanie się z okrężenia, nie zamierzali rezygnować z walki. Doszło do strzelaniny i w efekcie śmierć na miejscu ponieśli „Marianek” oraz „Igła”. „Zbyszek” został ciężko ranny i przewieziono go do szpitala. Kilka dni później w specjalnym raporcie do Szefa WUBP w Łodzi, szczegółowo przebieg akcji relacjonował Szef PUBP w Łasku. Donosił m.in.:

„Po wdarciu się na górę [stodoły] złapano jednego z bandytów za nogi i zciągnięto na klepisko. Bandyta był ranny, ale żył. Natychmiast wyniesiono go na pole, miał przestreloną brodę, kula utkwiła w czaszce. Natychmiast kazałem zaopiekować się nim, ratować aby żył, dając mu jednocześnie zastrzyki, które miał przy sobie oficer. Był to Wojtczak Michał ps. „Zbyszek”. Po dłuższym czasie wojsko zciągnęło z góry drugiego bandytę był to „Marianek”. „Marianek” jeszcze żył coś cicho szeptał lecz trudno było zrozumieć daliśmy mu zastrzyk miał postrzelone mocno nogi, krocze i kula przeszła mu od czoła z przodu do tyłu przez czaszkę, która spowodowała po krótkim czasie śmierć. Po pewnym czasie znowu wyciągnięto Kuzię który prawie że już był nieprzytomny, postrzelany był na całym ciele i zmarł prawdopodobnie z upływu krwi. Bandyci jak Kuzia i „Marianek” mieli poszarpane spodnie od wybuchu granatów. Granat był to prawdopodobnie „Filipinka” który przy strzelaniu wojska mógł eksplodować. [...] Z naszej strony nie było żadnych wypadków postrzeleń albo rannych. Rannego natychmiast odwieziono do szpitala do Łodzi, dwóch trupów zawieziono na posterunek do Ruśca dla przeprowadzenia czynności śledczych” (Źródło: AIPN Łd, WUBP w Łodzi, sygn. p/ 10/747, t. I, Raport specjalny do Szefa WUBP w Łodzi z 11 VIII 1949 r., k. 70-71).

W zasobie archiwalnym OBUiAD zachowały się pośmiertne fotografie partyzantów, które funkcjonariusze UB wykonali krótko po zakończeniu akcji.

Zachowane dokumenty świadczą o tym, że funkcjonariusze UB celowo zapobiegli planowanemu początkowo pochowaniu ciał zabitych partyzantów na cmentarzu, zgodnie z obrządkiem kościelnym. Szef PUBP w Łasku, w prezentowanym poniżej raporcie do Szefa WUBP w Łodzi, stanowczo zauważał, iż gdyby doszło do pogrzebu partyzantów to: „Wypadek ten mógł nam spowodować drugi cud lubelski”.

Zwłoki Andrzeja Jaworskiego „Marianka” i Tadeusza Kuzi „Igły” zostały ostatecznie potajemnie pogrzebane przez funkcjonariuszy UB u podnóża tzw. Gór Dobrońskich (gm. Dobroń), ok. 250 metrów od szosy Pabianice - Łask. Jeden z funkcjonariuszy UB biorących udział w zakopywaniu nocą 8 VIII 1949 r. ciał partyzantów w bezimiennym grobie, przygotował w tej sprawie raport dla Szefa PUBP w Pabianicach.

Dzisiaj w miejscu ostatniego spoczynku dwóch żołnierzy KWP, podkomendnych Jana Małolepszego „Murata”, znajduje się jedynie ryngraf z wizerunkiem Matki Bożej i fragmenty kotwicy Polski Walczącej, umocowane na jednym z drzew. W sprawie wyjaśnienia okoliczności śmierci i miejsca pochówku Andrzeja Jaworskiego „Marianka” oraz Tadeusza Kuzi „Igły”, czynności podjęła Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi.

Rozkazem Specjalnym Nr 0158 Dowództwa KBW z 11 VIII 1949 r. „za wzorowe opracowanie planu operacji i kierowanie akcją” likwidacji oddziału „Marianka”, kilku żołnierzom KBW udzielono pochwały.

Oprac. Jerzy Bednarek

